

## ROSYJSKA KORWETA WIELOZADANIOWA STRZELA RAKIETAMI MANEWRUJĄCYMI

---

Rosyjskie ministerstwo obrony poinformowało o zakończonym sukcesem strzelaniu raketami manewrującymi „Kalibr” na korwecie projektu 20385 „Griemiaszczyj”. Jest to okręt, który powstał na bazie programu zaczętego dokładnie w tym samym czasie, co polski „Gawron”. W Polsce zbudowano jednak tylko jeden patrolowiec, natomiast w Rosji już wprowadzono do służby sześć korwet wielozadaniowych, a kolejnych siedem jest w różnych fazach budowy.

Strzelanie raketami manewrującymi systemu „Kalibr”, jakie przeprowadził „Griemiaszczyj” to kolejny dowód na to, że koncepcja rosyjskiego programu wielozadaniowych korwet projektu 20380, a później 20385 i 20386 była przemyślana i słuszna. Pomimo stosunkowo niewielkiego tonażu (około 2000-2500 ton) Rosjanom udało się bowiem zbudować okręty wielozadaniowe, zdolne do zwalczania jednocześnie celów powietrznych, nawodnych, podwodnych i lądowych.

Uzyskano to stopniowo, wprowadzając najpierw kilka jednostek projektu 20380 (typu Stierieguszczyj”), które nie miały jeszcze możliwości wykorzystania rakiet manewrujących. Później projekt ten rozbudowano i w tej samej stoczni (Siewiernaja Wierf) uruchomiono linię produkcyjną korwet projektu 20385, której pierwszym reprezentantem jest właśnie „Griemiaszczyj”.

**Czytaj też:** [Wojna śródziemnomorska?](#)

Ze względu na duże koszty budowy tych jednostek, Rosjanie postanowili, jak na razie zbudować tylko dwa takie okręty przekazując je do Floty Oceanu Spokojnego, kontynuując za to budowę korwet projektu 20380 i rozpoczynając zupełnie nowy projekt 20386. Budowa okrętów „Griemiaszczyj” i „Prowornyj” zaczęta 1 lutego 2012 r. i 25 lipca 2015 r. jest jednak kontynuowana, o czym świadczą państwowe badania prototypowej jednostki, prowadzone w oparciu o siły Floty Północnej na Morzu Białym.

Badania te rozpoczęły się w 6 grudnia 2019 r., kiedy okręt opuścił białomorską bazę marynarki wojennej w Siewierodwińsku (w Obwodzie Archangielskim). Celem kilkudniowego rejsu miało być sprawdzenie systemów okrętowych oraz co najważniejsze – zintegrowanego systemu walki wraz z „próbnym ostrzelaniem różnego rodzaju celów za pomocą głównego systemu raketowego”.

**Czytaj też:** [Rosjanie odtwarzają dawne stuktury lotnictwa](#)

Zadanie to zabezpieczały okręty (w tym holownik Nikołaj Cziker”) oraz lotnictwo Floty Północnej, pomimo że „Griemiaszczyj” docelowo ma wejść w skład Floty Oceanu Spokojnego. Pragmatyczni Rosjanie skrócili jednak w ten sposób drogę, jaką muszą przebywać ekipy serwisowe i komisja

zdawcza ze stoczni „Siewiernaja Wierf” z Sankt Petersburga.



Fot. mil.ru

Najbardziej wyczekiwany element prób było strzelanie rakiet manewrujących systemu „Kalibr” z zamontowanej na pokładzie dziobowym korwety uniwersalnej wyrzutni pionowego startu 3S-14 systemu UKSK. Można z nich odpalać zarówno rakiety z rodziny Kalibr-NK: przeciwokrętowe 3M-54 i manewrujące 3M-14, ponaddzwiękowe pociski Jachont 3M55, a nawet raketotorpedy 91RT2.

**Czytaj też:** [Pożar na pokładzie Kuzniecowa \[AKTUALIZACJA\]](#)

Minobrona ujawniła, że próby przeprowadzone na Morzu Białym miały za zadanie zniszczyć cele zbudowane na poligonie Ciża w Obwodzie Archangielskim. Oznacza to, że Rosjanie użyli rakiet manewrujących 3M-14 Kalibr”, które mają maksymalny zasięg ponad 2000 km. Ale w komunikacie wskazano również na wystrzelenie ponaddzwiękowych pocisków przeciwokrętowych „Oniks”, które prawdopodobnie również były w wersji do zwalczania celów lądowych. Dwa dni wcześniej Rosjanie z tej samej wyrzutni wystrzelili rakiety przeciwko celom nawodnym, jednak nie ujawniono jaki typ pocisków został użyty.

Dla pełnego sprawdzenia bojowego musiałyby to być rakiety 3M-54, którymi na korwetach projektu 20385 zastąpiono pociski przeciwokrętowe „Uran” wykorzystywane na korwetach projektu 20380. Zmian tych jest jednak o wiele więcej. Rosjanie chwalą się, że w porównaniu do projektu 20380 jeszcze bardziej zmniejszono pola fizyczne okrętu – w tym przede wszystkim skuteczną powierzchnię odbicia radiolokacyjnego oraz pole akustyczne.

**Czytaj też:** [Szwecja wobec rosyjskiego zagrożenia na Bałtyku \[ANALIZA\]](#)

Najważniejszym osiągnięciem jest jednak to, że konstruktorzy rosyjscy na stosunkowo niewielkiej

jednostce pływającej (o wyporności 2500 ton, szerokości 13 m i długości 106,0 m) zastosowali praktycznie pełny zestaw klas uzbrojenia okrętowego. Rakiety przeciwlotnicze są np. odpalane z rozmieszczonych na rufie wyrzutni pionowego startu dla systemu przeciwlotniczego „Riedut-K” w czterech modułach po cztery stanowiska startowe (po dwa na każdej burcie). Można z nich odpalać rakiety 9M96M i 9M96E. W razie potrzeby w każdym stanowisku startowym jest możliwe umieszczenie także czterech rakiet krótkiego zasięgu 9M100 (rozwiązanie podobne, jakie stosują Amerykanie w odniesieniu do wyrzutni Mk41 i rakiet ESSM). Przypomnijmy, że korwety projektu 20380 dysponują tylko trzema czterosilosowymi wyrzutniami „Riedut-K” zamontowane na dziobie.

**Czytaj też:** [Rosyjska Flota Pacyfiku z nowymi zdolnościami i starymi okrętami \[ANALIZA\]](#)

W przypadku okrętów projektu 20385 było to jednak niemożliwe, ponieważ na tym miejscu zainstalowano uniwersalną wyrzutnię pionowego startu 3S-14 systemu UKSK – m.in. dla rakiet manewrujących systemu „Kalibr”. Jest ona ośmiostanowiskowa, stąd każda korweta może zabrać maksymalnie osiem rakiet manewrujących 3M-14.



Fot. mil.ru

Na okręcie o wielkości korwety patrolowej ORP „Ślązak” Rosjanie zamontowali zresztą o wiele więcej wyposażenia. Na dziobie umieszczono np. nie armatę kalibru 76 mm, ale kalibru 100 mm A-100. Na rufie rosyjskiej korwety wygospodarowano również hangar dla śmigłowca, czego nie udało się zrobić na polskim patrolowcu. „Griemiaszczyj” ma dodatkowo możliwość zwalczania okrętów podwodnych (dzięki sonarowi oraz dwóm poczwórnym wyrzutniom torpedowym kalibru 330 mm „Pakiet NK”).

**Czytaj też:** [Rosjanie testują nowe silniki dla Su-57](#)

Dużą zmianą w odniesieniu do korwet projektu 20380 było także zlikwidowanie rufowego masztu i zintegrowanie wszystkich anten radarowych i walki radioelektronicznej w jednym zintegrowanym

maszcie na śródokręciu. Przypomina to rozwiązania stosowane m.in. przez Amerykanów na niszczycielach typu Arleigh Burke oraz przez np. Holendrów na fregatach typu De Zeven Provinciën.

Rosjanie zastosowali je jednak na okrętach klasy korweta, dając im możliwość działania, nawet na akwenach o bardzo dużym zagrożeniu atakiem z powietrza. Jest to więc już zupełnie inna sytuacja niż w przypadku tonytonowych korwet typu "Bujan-M" - również przenoszących maksymalnie osiem rakiet manewrujących. Te małe okręty rakietowe nie mają jednak wystarczająco silnej jak np. na warunki Bałtyku obrony przeciwlotniczej.

**Czytaj też:** [Bliskowschodnie gry Moskwy. "Rosja będzie balansować i próbować wykorzystać okazje" \[WYWIAD\]](#)

Jedynym problemem utrudniającym wprowadzenie większej ilości korwet projektu 20385 jest ich cena. Jak na razie ocenia się, że mogą one kosztować nawet około 18 miliardów rubli (około 1,1 miliarda PLN). Dla porównania cena jednej korwety projektu 20380 została ustalona na około 10 miliardów rubli (około 600 milionów PLN).